

Sygn. akt V ACa 906/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Roman Kowalkowski (spr.)
Sędziowie:	SA Włodzimierz Gawrylczyk SO del. Piotr Daniszewski
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Żaneta Dombrowska

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2015 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. G. i M. S.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 25 września 2014 r. sygn. akt I C 1218/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w T., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

VACa 906/14

Wyrokiem z 25 września 2014r. Sąd Okręgowy w T. oddalił powództwo J. G. i M. S. o zapłatę skierowane przeciwko (...) S.A. w S. i orzekł o kosztach postępowania.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie ustalił, że wyrokiem z 27 października 2008r. Sąd Rejonowy (...) skazał P. L. za to, że (...) w miejscowości S., gm. R., pow. G., woj. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, określone w art. 19 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że poruszając się z nadmierną prędkością samochodem osobowym marki B. nr rej. (...) zderzył się czołowo z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...), kierowanym przez R. S., na skutek czego R. S. oraz pasażerka samochodu B. P. ponieśli śmierć na miejscu.

Powód J. G. jest ojcem B. P., a M. S. - matką R. S..

Powództwo podlegało oddaleniu ze względu na brak podstaw prawnych do jego uwzględnienia.

Zgodnie z art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§1). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2).

Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wynikająca z art. 822 k.c., sprowadza się więc do tego, że w sytuacji zaistnienia szkód określonych w § 2 tego przepisu, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi

ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jedn. Dz. U. nr 11 z 2010 r., poz. 66 ze zm.) zakład ubezpieczeń udziela ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z ubezpieczającym. Umowa ubezpieczenia ma charakter dobrowolny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (ust. 2). W świetle art. 34 ust. 1 tej ustawy, który stanowi lex specialis do art. 822 § 1 k.c., z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym obowiązani są do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Przepisy powołanej ustawy, w zakresie przez nią uregulowanym, mają charakter szczególny w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 roku w sprawie III CZP 115/07, OSNC 2008/9/96).

Bezspornym było, iż strona pozwana co do zasady ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku(...) W dacie wypadku posiadacz pojazdu korzystał bowiem z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej ze stroną pozwaną.

(...) nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., dotyczący instytucji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dla najbliższych członków rodziny zmarłego, gdyż wszedł on w życie dnia 3 sierpnia 2008r. Osobom najbliższym zmarłego nie przysługiwały w to miejsce środki ochrony przewidziane na gruncie art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c.

Dodanie § 4 do art. 446 k.c. wywołało wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu do art. 448 k.c. W orzecznictwie sądów zarysowały się dwa poglądy dotyczące możliwości przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008r. Obecnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008r. (por. uchwały Sądu Najwyższego: z 22 października 201 Or., III CZP 76/10 i 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, z dnia 20 grudnia 2012r., III CZP 93/12, OSNC 2012/7-8/84 oraz wyroki Sądu Najwyższego z : 25 maja 2011, II CSK 537/10, 11 maja 2011r., I CSK 621/10 i 15 marca 2012r., I CSK 314/11).

Zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenia tego nie można jednak kierować do ubezpieczyciela.

Brak jest podstaw do jego odpowiedzialności w świetle ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zawarty w niej katalog jest zamknięty. Nie podlega więc wykładni rozszerzającej. Zgodnie z treścią art. 34 z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Nie sposób na podstawie tego przepisu kreować odpowiedzialność ubezpieczyciela za naruszenie dóbr osobistych nie tylko poszkodowanego, ale także, tym bardziej, osób trzecich nie będących bezpośrednio poszkodowanymi na skutek wypadku. Przyjęcie innej interpretacji prowadziłoby do nieuzasadnionego rozszerzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

O ile przyjmuje się, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. jest otwarty i dlatego można zaliczyć do niego dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej z najbliższym członkiem rodziny, to jednak szczególny charakter przepisu art. 34 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) nie pozwala na rozszerzającą interpretację zawartego w nim katalogu. W konsekwencji, nie można przyjmować odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela, skoro art. 34 stanowiący *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego, wyraźnie tę odpowiedzialność ogranicza, wskazując enumeratywnie wymienione następstwa wypadku, za które ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność cywilną.

Przed dniem 3.08.2008r. brak było podstawy prawnej do przypisania w oparciu

oprzepisy kodeksu cywilnego odpowiedzialności ubezpieczyciela za krzywdy

wywołane naruszeniem dobra osobistego osoby bliskiej ofiary.

Z dniem 3.08.2008r. na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30.05.2008r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) do polskiego systemu prawnego został włączony przepis art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z nim, w przypadku spowodowania uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, których skutkiem jest śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jest oczywiste, że zgodnie z zasadą *lex retro non agit* (art. 3 k.c.) przepis ten nie ma zastosowania do stanów faktycznych zaistniałych przed dniem wejścia w życie powołanego przepisu, tj. przed dniem 3.08.2008r.

Do wejścia w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. obowiązywała jednolita linia orzecznictwa, że nie ma w systemie prawa polskiego możliwości przyznania zadośćuczynienia za śmierć poszkodowanego na rzecz osoby bliskiej. Ten sam pogląd wyrażany był jednoznacznie w piśmiennictwie. Podnoszono, że obowiązek zadośćuczynienia powstaje tylko wtedy, gdy przewiduje to wyraźnie przepis ustawy, a świadczenia przewidziane w art. 446 § 3 k.c. są wyjątkiem od zasady, że roszczenia odszkodowawcze zostają przyznane jedynie osobom bezpośrednio poszkodowanym.

W związku z tym w praktyce orzeczniczej zauważono, iż nawet w sytuacjach, w których potrzeba przyznania tego rodzaju rekompensaty istniała w sposób oczywisty, brak było możliwości przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

Tym samym na znaczeniu zyskiwała praktyka, w której funkcję zadośćuczynienia zaczęto wiązać z roszczeniem, które zostało zawarte w przepisie art. 446 § 3 k.c. Przepis ten przewiduje możliwość przyznania odszkodowania w przypadku pogorszenia się sytuacji życiowej osoby bliskiej zmarłego. W celu ochrony osób które utraciły najbliższego członka rodziny sądy coraz częściej przy sądzaniu świadczenia z art. 446 § 3 k.c., brały pod uwagę podobne przesłanki jak przy zadośćuczynieniu. Przyjmowano zatem, iż przepis art. 446 § 3 k.c. dotyczy nie tylko szkody materialnej, ale również szkody o charakterze niematerialnym, które to pojęcie zbliżone jest, a wręcz tożsame z pojęciem krzywdy.

Wskazywano że sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Jeżeli jednak te stany wywołały osłabienie aktywności

życiowej i motywacji do przezwyciężenia trudności dnia codziennego, powodując utratę możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości to można przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłej i istnieje w związku z tym podstawa do kompensacji tego uszczerbku o charakterze niemajątkowym (por. z wyrokami Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2002r., II KKN 985/00, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, z dnia 6 lutego 2008r., II CSK 459/07, niepublikowane, z dnia 26 listopada 2010r., IV CSK 170/10, LEX nr 737283 i z dnia 3 grudnia 2010r., I PK 88/10, LEX nr 737254).

Powyższe wskazuje jednoznacznie, że ustawodawca nie przewidywał przed dniem 3.08.2008r. możliwości przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na jakiegokolwiek podstawie prawnej. Gdyby bowiem upatrywano takiej podstawy w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. nie byłoby potrzeby rozszerzającej interpretacji art. 446 § 3 k.c.

Taki wniosek potwierdza także uzasadnienie powołanej wyżej ustawy z dnia 30.05.2008r., która wprowadziła do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. Z uzasadnienia tego wynika w sposób niebudzący wątpliwości, iż wolą ustawodawcy było stworzenie możliwości przyznawania bliskim ofiar czynów niedozwolonych stosownego zadośćuczynienia, wobec braku takiej możliwości w obowiązującym dotychczas stanie prawnym, a nie ograniczenie kręgu uprawnionych.

Brak przepisu umożliwiającego przyznanie takiego zadośćuczynienia był świadomym aktem ustawodawcy przy uchwalaniu kodeksu cywilnego w roku 1964, który to kodeks nie przyjął wcześniej obowiązującego rozwiązania z art. 166 kodeksu zobowiązań. Według tego przepisu sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, lub instytucji przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. W ujęciu wykładni historycznej, brak analogicznego przepisu w kodeksie cywilnym, jednoznacznie wskazuje na to, że ustawodawca nie przewidywał w okresie od 1.01.1965r. do 2.08.2008r. możliwości przyznawania zadośćuczynienia w przypadku śmierci osoby bliskiej.

Przytoczona wykładnia autentyczna oraz historyczna pozwalają uznać najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, na które powołuje się strona powodowa, za nieuzasadnione.

Traktowanie więzi rodzinnych jako dobra osobistego podlegającego ochronie zaczęło pojawiać się na skutek praktyki orzeczniczej wypracowanej przez sądy (por. np. wyrok sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007r. - I ACa 1137 /07). Na skutek takiej oceny prawnej doszło więc do sytuacji analogicznej do „stosowania prawa wstecz”. Pojawienie się bowiem tej praktyki orzeczniczej doprowadziło do powstania „prawa”, które zaczęto stosować do zdarzeń powstałych w okresie wcześniejszym - sprzed pojawienia się tej praktyki. To także budzi wątpliwości co do zasadności uwzględniania takich roszczeń i sprzeczności tej praktyki z fundamentalną zasadą lex retro non agit.

Jest to tym bardziej niedopuszczalne, gdy roszczenie takie jest kierowane do ubezpieczyciela. Prowadząc swoją działalność dokonuje on bowiem kalkulacji ryzyka

i w ślad za tym np. ustala wysokość składki ubezpieczeniowej. Musi więc wiedzieć za jakie ryzyka odpowiada, żeby mieć zagwarantowane środki na wypłatę ewentualnych świadczeń z tych tytułów. W tym przypadku natomiast ubezpieczyciel musiałby wypłacić świadczenie za ryzyko, którego w ogóle nie był świadomy w chwili zawierania umowy ubezpieczenia. Godzi to w zasadę pewności obrotu cywilnoprawnego oraz stwarza zagrożenie dla finansowej stabilności ubezpieczyciela.

Przy tej argumentacji Sąd Okręgowy oddalając powództwo uznał, że zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego, czy też analiza w tym uzasadnieniu dowodów przeprowadzonych już przez sąd rejonowy, skoro sąd oddalił powództwo z powodu braku podstaw prawnych dla jego dochodzenia.

Na podstawie art. 102 k.p.c. sąd nie zasądzał zwrotu kosztów procesu od powodów na rzecz pozwanego. Sąd zdaje sobie sprawę, że orzecznictwo sądów w kwestii stanowiącej przedmiot niniejszego procesu nie jest jednolite. Powodowie wytaczając powództwo mogli więc mieć subiektywne przekonanie o istnieniu podstawy prawnej dla dochodzenia swoich roszczeń.

Skoro powodowie przegrali sprawę, to oczywiście żadna ze stron nie ponosi kosztów sądowych, od których uiszczenia byli zwolnieni (por. art. 113 ust. 1 ustawy

okosztach sądowych w sprawach cywilnych).

W apelacji powodowie domagali się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i

Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 448 kc i art. 24 kc poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że nie można na podstawie tych przepisów kreować odpowiedzialności ubezpieczyciela za naruszenie dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja zasadnie zarzucała, że Sąd Okręgowy naruszył wskazane w niej przepisy prawa materialnego odmawiając możliwości kwalifikowania okoliczności tej sprawy jako usprawiedliwiających przyznanie żądanego zadośćuczynienia za śmierć osób bliskich w wypadku, za którego skutki pozwany odpowiada z uwagi na zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku.

Nie ma znaczenia, że żądanie dotyczy okresu poprzedzającego wprowadzenie do kodeksu cywilnego przepisu art. 446 § 4 kc przyznającego najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Istotne dla oceny skuteczności powództwa co do zasady i czynienia związanych z tym rozważań są następujące okoliczności.

Po pierwsze, czy strata osoby bliskiej (członka rodziny) w wyniku popełnionego czynu niedozwolonego dotyka dóbr osobistych człowieka chronionych przez art. 24 kc.

Po drugie, czy w przypadku pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie możliwe jest poszukiwanie podstawy ewentualnego przyznania zadośćuczynienia w przepisie art. 448 kc.

Po trzecie, czy w razie pozytywnej odpowiedzi na dwa wcześniejsze pytania, taką odpowiedzialność ponosi także ubezpieczyciel sprawcy szkody na podstawie łączącej ich umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

I wreszcie po czwarte, czy jednym czynem niedozwolonym można wyrządzić szkodę więcej niż jednej osobie.

Wszystkie te pytania i zawarte w nich wątpliwości dotyczą, w kontekście dochodzonych roszczeń, sytuacji utraty osoby bliskiej (śmierci) na skutek wypadku komunikacyjnego, za którego skutki odpowiada ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej sprawca wypadku, gdy wypadek miał miejsce przed wprowadzeniem do porządku prawnego art. 446 § 4 kc, a roszczenie skierowane jest do ubezpieczyciela.

Wbrew wątpliwościom i negatywnej ocenie Sądu Okręgowego, wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, można w okolicznościach tej sprawy poszukiwać odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki wypadku, w którym zginęły osoby bliskie powodom.

Wracając zaś do stawianych wcześniej pytań należy stwierdzić co następuje. Ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest już pogląd, że ochronie przewidzianej w art. 24 kc podlega dobro osobiste człowieka rozumiane jako

więź rodzinna (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 201 Or. w sprawie IIICZP 76/10), więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP32/11), prawo do życia w rodzinie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012r. I CSK 314/11), prawo do życia rodzinnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie - jednak z kręgu najbliższych członków rodziny (wyrok Sądu Najwyższego 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10), szczególna więź rodziców z dzieckiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10), a także prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007 r., IACa 1137/07 - por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 27 czerwca 2014r. w sprawie IIICZP 2/14).

Dlatego, co do zasady, zerwanie wspomnianej więzi rodzinnej przez śmierć wywołaną czynem niedozwolonym popełnionym przez jej sprawcę, jest kwalifikowane przez przepisy kodeksu cywilnego jako godzące w dobra osobiste chronione prawem. Chodzi o dobro osobiste polegające na prawie do życia w pełnej rodzinie i utrzymywania więzi emocjonalnych pomiędzy najbliższymi jej członkami. Ingerencja w to prawo przez osoby trzecie usprawiedliwia poszukiwanie ochrony na gruncie art. 24 kc.

Konsekwencją uznania owej więzi za dobro osobiste prawnie chronione jest konieczność udzielenia pozytywnej odpowiedzi na drugie ze stawianych pytań, a mianowicie na pytanie o możliwość domagania się przyznania stosownego zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 kc. Możliwość stosowania art. 448 kc nie budzi najmniejszych wątpliwości zwłaszcza, że z jego treści wprost wynika uprawnienie do żądania zadośćuczynienia osoby, której dobro osobiste zostało naruszone.

Również na trzecie ze stawianych pytań odpowiedź jest pozytywna tym bardziej, że nie może budzić wątpliwości, iż przepisy kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych nie wprowadzają ograniczeń co do ilości podmiotów mogących być dotkniętymi jednym i tym samym czynem niedozwolonym sprawcy szkody. Chodzi o to, że jeden czyn niedozwolony (jedna czynność sprawcza) może nie tylko spowodować szkodę u jednej osoby nią dotkniętej, ale również u wielu osób, jeżeli skutki czynności ujawnią się w ich dobrach prawnie chronionych i istnieje pomiędzy czynem i szkodą wynikowa zależność kwalifikowana jako związek przyczynowy. Dlatego możliwe jest, że u jednej z osób tym skutkiem będzie śmierć, u innych zaś innego rodzaju szkoda, w tym także związana z naruszeniem wspomnianych już wcześniej dóbr osobistych.

Inaczej niż założył Sąd Okręgowy w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, że w razie popełnienia czynu niedozwolonego prowadzącego do śmierci człowieka, najbliższym członkom jego rodziny przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie w związku z doznaną przez nich krzywdą, także wtedy, gdy delikt popełniono przed 3 sierpnia 2008r., a więc przed wprowadzeniem do porządku prawnego art. 446 § 4 kc (por. uchwałę SN z 22 października 201 Or. w sprawie IIICZP 76/10 i wyroki z 10 listopada 2010 r, II CSK 248/10 oraz z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, a przede wszystkim uchwałę z 13 lipca 2011 r. w sprawie IIICZP 32/11).

Głównym motywem zajęcia takiego stanowiska była ocena skuteczności kwalifikowania śmierci osoby bliskiej w wyniku czynu niedozwolonego jako prowadzącej do naruszenia dobra osobistego osób bliskich zmarłego, których więź emocjonalna ze zmarłym została w taki sposób zerwana. Co więcej, jak wcześniej wyjaśniono, nie może budzić wątpliwości, że ten sam czyn może wyrządzić różne szkody, a w istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie nie tylko bezpośrednio poszkodowanemu (jego śmierć) ale również osobom jemu bliskim przez naruszenie ich dobra osobistego pod postacią szczególnej więzi rodzinnej, jeżeli ich taka ze zmarłym łączyła.

Niewątpliwie więc sprawca szkody może odpowiadać za śmierć w stosunku do bliskich zmarłemu osób na podstawie art. 24 kc i art. 448kc.

Zagadnieniem inaczej ocenionym przez Sąd Okręgowy, jest to, czy w taki sam sposób (w takim samym zakresie) odpowiada za szkodę związaną ze śmiercią w wypadku komunikacyjnym ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej

sprawcy szkody. Można przyjąć, że jego odpowiedzialność przedstawia się analogicznie do odpowiedzialności sprawcy szkody

Powstające na tym tle wątpliwości rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12 (OSNC 2013, nr 4, poz. 45), przyjmując, że § 10 ust.

1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że zajęte w uchwale stanowisko jest aktualne także na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który zastąpił mający identyczną treść § 10 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000r. (por. też uchwałę SN z 20 grudnia 2012r. w sprawie IIICZP 93/12).

Podzielając prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko co do istnienia podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela w stosunku do osób bliskich za szkody związane ze śmiercią w wypadku komunikacyjnym najbliższego członka rodziny, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008r., należy wskazać, że wprowadzenie z tą datą do porządku prawnego art. 446 § 4 kc jest nie tylko wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed 3 sierpnia 2008r., ale także dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zwężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c. roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny.

Nie zmieniają tego zapatrywania rozważania zaskarżonego wyroku odnoszące się do działania prawa wstecz i pozbawienia ubezpieczyciela możliwości kalkulowania ryzyka ubezpieczeniowego i związanej z nim wysokości składki ubezpieczeniowej.

To rozumowanie pomija przede wszystkim istotę i sens argumentacji Sądu Najwyższego prezentowanej w cytowanych orzeczeniach dopuszczających możliwość dochodzenia w stanie prawnym poprzedzającym dzień 3 sierpnia 2008r. bezpośrednio od ubezpieczyciela roszczeń związanych ze śmiercią w wypadku komunikacyjnym najbliższego członka rodziny.

Argumentacja Sądu Najwyższego, podzielana przez Sąd Apelacyjny rozpoznający tę sprawę, w żadnej mierze nie prowadzi do sugerowanego przez Sąd Okręgowy stosowania zasady *lex retro agit* albowiem nie tworzy ona nowej nieznanej podstawy odpowiedzialności tylko wskazuje, jak można rozumieć normy prawa materialnego i czy na ich podstawie można przyjąć istnienie podstawy tej odpowiedzialności. Jest ona zatem wynikiem wykładni prawa obowiązującego, której każdy, nie tylko Sąd Najwyższy, mógł dokonać. To, że różnie można interpretować różne sytuacje i różnie je kwalifikować, zależnie od przyjętych założeń i docieklivosti oraz umiejętności prawniczych dokonującego takiej interpretacji, nie jest argumentem przemawiającym przeciwko przyjętej przez Sąd Najwyższy wykładni.

Normy prawa materialnego mają z reguły tę istotną cechę, że różne stany faktyczne mogą odpowiadać ich dyspozycji i mogą być kwalifikowane jako spełniające warunki ich stosowania. Taki świadomy zabieg legislacyjny wynika z niemożności jednoznacznego zdefiniowania możliwych zastosowań normy prawnej i z tego właśnie powodu usprawiedliwia zaniechania kazuistycznego wymieniania owych możliwych zastosowań przepisu.

Dlatego pojawienie się na którymś z etapów stosowania przepisu nowej (innej) jego wykładni, w tym wykładni rozszerzającej zakres jego stosowania, nie sprzeciwia się zasadzie niedziałania prawa wstecz (*lex retro non agit*).

Nie ma również znaczenia argument o niekalkulowaniu przez ubezpieczycieli w okresie przed 3 sierpnia 2008r. w sposób prawidłowy i pełny ryzyka ubezpieczeniowego i związanej z nim wysokości składki. Każdy ubezpieczyciel,

będący profesjonalnym uczestnikiem obrotu prawnego, powinien sam umieć ocenić czy strata osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym może prowadzić do naruszenia dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego i czy w efekcie tego może stać się źródłem ewentualnych przyszłych roszczeń, którym będzie musiał uczynić zadość. Zaniechanie przeprowadzenia tej oceny i bezpodstawne założenie, że nie ma podstaw dla przyjęcia, iż wspomniana sytuacja może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych osób bliskich usprawiedliwiającego przyznanie zadośćuczynienia, nie rozstrzyga o poprawności akceptowanej wykładni omawianych przepisów przyjętej przez Sąd Najwyższy.

Nie przemawia przeciwko niej również to, że - jak argumentował Sąd Okręgowy - przepisy poprzedzające wejście w życie kodeksu cywilnego wyraźnie przewidywały możliwość przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, a kodeks takiej regulacji nie zawierał i można stąd wnosić, że ustawodawca kodeksowy nie chciał dopuścić przyznania owego zadośćuczynienia w tej sytuacji.

Nie można jednak zapominać, że w kodeksie cywilnym są przepisy regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych i o ile śmierć osoby bliskiej na skutek popełnienia czynu niedozwolonego mogła być traktowana jako prowadząca do naruszenia dóbr osobistych bliskich zmarłemu osób, przepisy o ochronie dóbr osobistych, od wejścia w życie kodeksu cywilnego, dawały podstawę do przyznania im stosownego zadośćuczynienia. To, że nie dostrzegano w nich potencjalnej podstawy owej odpowiedzialności wynika z błędnej wykładni art. 23 i 24 kc.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny nie podziela argumentacji zaskarżonego wyroku odmawiającej co do zasady powodowi prawa do zadośćuczynienia w realiach tej sprawy.

Istotną okolicznością, świadomie pominiętą przez Sąd Okręgowy, jest badanie przesłanek decydujących o wysokości zadośćuczynienia w stosunku do każdego z powodów. Zaniechanie to pozwala przyjąć, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy bo tę stanowi w tej sprawie nie tylko przesądzenie istnienia podstawy odpowiedzialności ale przede wszystkim ocena roszczenia co do jego wysokości, a zatem badanie wielu kwestii, które o niej decydują. Takich rozważań Sąd Okręgowy nie czynił a zatem zaskarżony wyrok podlega uchyleniu i sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowi art. 386 § 4 kpc i art. 108 § 2 kpc.